

Członkowie Komitetu Nauk Demograficznych PAN wyjaśniają

ZMIANĘ DEMOGRAFICZNĄ W POLSCE

Warszawa, 12 grudnia 2022 r.

Panel: *Zrozumieć zmianę demograficzną* podczas konferencji podsumowującej III Kongres Demograficzny, Warszawa 12 grudnia 2022 r.

Mówiąc o sytuacji demograficznej w Polsce wskazujemy na niską dzietność i starzenie się populacji. Współczynnik dzietności od dawna nie zapewnia reprodukcji prostej i utrzymuje się na bardzo niskim poziomie 1,32. Oczekiwane dalsze trwanie życia w 2021 r. w Polsce wyniosło 71,8 lat dla mężczyzn i 79,7 dla kobiet, co oznacza to spadek do poziomu obserwowanego w 2009/2010 roku dla mężczyzn, a dla kobiet w roku 2007. Wzrasta rola migracji zagranicznych. Konsekwencją tych procesów jest nie tylko malejąca dynamika liczby ludności, prowadząca do depopulacji, ale także głęboka zmiana struktury wieku ludności: zmniejsza się liczba dzieci i młodzieży i ich udział w ogólnej liczbie ludności, spada liczba osób w wieku produkcyjnym oraz znacząco wzrasta liczba i udział ludzi starszych. Ludność Polski bardzo szybko się starzeje. Zmniejsza się także populacja kobiet w wieku rozrodczym. Obserwowane zmiany wielkości populacji i jej struktur charakteryzują się dużym zróżnicowaniem terytorialnym. Trwałe i głębokie przekształcenia reprodukcji ludności wymagają odpowiedniego dostosowania systemu ubezpieczeń społecznych, opieki socjalnej oraz ochrony zdrowia.

W ostatnich latach demografia stała się pierwszoplanowym tematem dyskusji społecznej. I słusznie, gdyż obejmuje zagadnienia o znaczeniu fundamentalnym dla każdego człowieka. W publicznej dyskusji głos zabierają politycy, przedstawiciele administracji państwowej i samorządowej, różnych instytucji publicznych. Jednak przed podjęciem działań konieczne jest poznanie rzeczywistej sytuacji. Nade wszystko ważne jest, by zrozumieć istotę zmiany procesów demograficznych, gdyż właściwa diagnoza jest niezbędna dla skutecznego działania, dla sformułowania adekwatnej strategii demograficznej. Dlatego tak ważny jest głos demografów i innych badaczy procesów ludnościowych, którzy mogą opisać ich uwarunkowania, przebieg, i konsekwencje. Mam gorącą nadzieję, że nasz głos zostanie usłyszany i uwzględniony w działaniach decydentów.

Do udziału w panelu zaprosiłam członków Komitetu Nauk Demograficznych PAN, którzy byli w składzie Komitetu Naukowego konferencji *Zrozumieć zmianę demograficzną*, zorganizowanej przez KND PAN w dniach 13-14 czerwca 2022 r:

Prof. Agnieszkę Chłoń-Domińczak, KND PAN, Prorektorkę ds. Nauki Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie i Dyrektorkę Instytutu Statystyki i Demografii SGH,
Prof. Jolantę Grotowską-Leder, Wiceprzewodniczącą KND PAN, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie,
Prof. Pawła Kaczmarczyka, KND PAN, Dyrektora Centrum Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego,
Prof. Irenę E. Kotowską, Honorową Przewodniczącą KND PAN, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie,
prof. Annę Matysiak, KND PAN, Dyrektorkę LabFam Interdisciplinary Centre for Labour Market and Family Dynamics Uniwersytetu Warszawskiego,
Prof. Monikę Stanny, KND PAN, Dyrektorkę Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN w Warszawie.

W syntetyczny sposób zaprezentujemy wyniki debaty naukowej jaka miała miejsce podczas konferencji *Zrozumieć zmianę demograficzną*, a także dalszych naszych dyskusji i badań. Zrozumienie zmiany demograficznej ma kluczowe znaczenie dla formułowania strategii politycznych i społecznych. Zasadnicza zmiana procesu odtwarzania pokoleń, która nastąpiła w Polsce po 1989 r. jest efektem bardzo złożonych oraz wzajemnie powiązanych zmian procesów płodności, tworzenia i rozpadu związków, zmian umieralności i trwania życia oraz migracji wewnętrznych i zagranicznych. Złożoność tej problematyki zobowiązuje nas do kompleksowego przedstawienia istoty zmian wszystkich procesów demograficznych, gdyż działania ukierunkowane w jednym tylko wymiarze mogą nie przynieść spodziewanego efektu.

Rozpocznę od dietności, gdyż oczekiwania decydentów te kwestie stawiają na pierwszym miejscu.

Pytania o uwarunkowania dietności skieruję do [Profesor Anny Matysiak](#).

Pani Profesor, jakie są dzisiaj plany prokreacyjne młodych ludzi i ich uwarunkowania. Czy spełnienie oczekiwań wystarczy do realizacji planów prokreacyjnych. Czy w publicznej dyskusji na temat uwarunkowań dietności w Polsce nie zapominamy o czymś ważnym dla młodych ludzi, nie tylko kobiet ?

Anna Matysiak: *Młodzi ludzie są różni, mają różne preferencje i znajdują się w różnych sytuacjach życiowych. Polityka państwa powinna być prowadzona w taki sposób, aby tę różnorodność preferencji uszanować a jednocześnie starać się złagodzić bariery posiadania dzieci. A w retoryce nie oceniać i nie krytykować tych wyborów, gdyż jest to dyskryminujące i krzywdzące.*

Rzeczywiście wiemy, że przeciętnie Polacy chcą mieć dwójkę dzieci. To jest jednak przeciętna, co oznacza, że mamy w populacji osoby, które nie chcą mieć dzieci, osoby, które chcą mieć jedno dziecko, jak i osoby, które chcą mieć dwójkę i więcej. Jedni chcą zrealizować te plany wcześniej a inni później, gdyż mają inną sytuację i inne aspiracje życiowe. I te preferencje dotyczące płodności należy uszanować a jednocześnie stwarzać warunki do posiadania dzieci tym, którzy chcą je mieć i wtedy, kiedy tego chcą.

Preferencje to jedno, dochodzą do tego jeszcze ograniczenia, które młodzi ludzie napotykają na swojej drodze. I tu jest właśnie pole do popisu dla polityki rodzinnej, polegające na eliminacji tych ograniczeń. Czasem można zrobić bardzo wiele, czasem pole działania jest ograniczone.

Na pewno jednym z powodów niskiej dzietności to brak partnera. I tu mamy ograniczony wpływ, choć można działać na rzecz zmniejszania luki edukacyjnej między kobietami i mężczyznami, z którą mamy do czynienia w Polsce i która sprawia, że młodym ludziom ciężko jest znaleźć partnera. Ale nie możemy tego robić poprzez ograniczanie dostępu do edukacji dla kobiet i dewaluowanie poziomu czy kierunku ich wykształcenia, ale poprzez wspieranie młodych chłopców i mężczyzn w nauce.

Wśród innych ograniczeń należy wymienić trudności ze znalezieniem stabilnej pracy, mieszkania i odpowiednich dochodów a także możliwości łączenia pracy z opieką. To właśnie dążenie do zapewnienia rodzinie i dzieciom dobrych warunków życia sprawia, że opóźniamy decyzję o założeniu rodziny. I jest to pozytywne, o ile nie trwa zbyt długo. Wsparcie dla młodych ludzi polegające na ułatwieniu im wejścia na rynek pracy i znalezieniu stabilnej pracy to polityka w dobrym kierunku. Świetnym przykładem jest tutaj ulga podatkowa dla młodych. Pomocna będzie także polityka ułatwiająca nabycie własnego mieszkania czy też obniżenia kosztów kredytu.

Poza dążeniem do posiadania stabilnych dochodów i pracy, młodzi ludzie, a zwłaszcza kobiety, obawiają się także, że wypadną z rynku pracy po urodzeniu dziecka. Na kobietach w dużej mierze spoczywają w Polsce obowiązki opiekuńcze. Wcale nie musi tak być. Są kraje w Europie, gdzie partnerzy dzielą się tymi obowiązkami w większym stopniu po równo. Oczywiście powrót do pracy ułatwiają także placówki opiekuńcze (żłobki i przedszkola) i tych nam w Polsce nadal brakuje. Należy jednak pamiętać, że przy niewielkim zaangażowaniu partnera w opiekę, same instytucje opiekuńcze z reguły nie wystarczają, zwłaszcza gdy dzieci są małe. Stąd też szalenie ważne są urlopy, skierowane do obojga rodziców, które pozwalają na korzystanie z przywileju opieki nad dzieckiem nie tylko matkom ale także ojcom. Niestety w systemie, w którym ojciec może wziąć urlop ale nie posiada zindywidualizowanego prawa do tego urlopu (a taki obecnie mamy w Polsce), ojcowie nie mogą w pełni z tych praw korzystać, gdyż domyślnie one funkcjonują jako prawa kobiet a na prośbę ojca o urlop pracodawca może zaproponować, żeby to matka dziecka skorzystała z urlopu. W systemie urlopów zindywidualizowanych, w których niewykorzystane prawo do urlopu równa się jego utracie, pracodawca nie ma takiej możliwości i mężczyźni łatwiej jest ze swoich uprawnień korzystać.

Tyle na poziomie ogólnym. Natomiast, jak już wspominałam ludzie są w różnej sytuacji i mogą chcieć różnie sobie opiekę zorganizować. Część kobiet nie będzie chciała wycofać się z pracy po urodzeniu dziecka i będzie chciała jak najwcześniej zacząć korzystać z usług opiekuńczych. Im też będzie potrzebny udział partnera w opiece. Inne kobiety preferują dłuższe przerwy w pracy i sprawowanie opieki samodzielnie. Ludzie mają różne preferencje, różne sytuacje życiowe i zawodowe, różny dostęp do zasobów opieki w rodzinie. Stąd też polityka państwa powinna szanować tę różnorodność i oferować wachlarz różnych instrumentów, z których ludzie będą mogli korzystać w zależności od potrzeb.

Jak Pani Profesor, z perspektywy badań prowadzonych w LabFam, ocenia skuteczność polityki rodzinnej, szczególnie w krajach z utrzymującą się niską dzietnością.

Anna Matysiak: *Najważniejsze wnioski, jakie wynikają z badań na temat skuteczności polityki rodzinnej, można podsumować w kilku punktach. Po pierwsze, polityka rodzinna przynosi pozytywne efekty jeśli chodzi o wzrost dzietności, ale są to przeważnie efekty nieduże przy*

dosyć dużych nakładach finansowych. Oznacza to, że nie ma co się spodziewać wzrostu współczynnika dzietności ogólnej z poziomu 1,3 do 2,1. Wzrost na poziomie połowy tego przyrostu uznałabym już za sukces. Po drugie, rzadko kiedy efekty przynoszą pojedyncze polityki, czy są to transfery finansowe czy rozwój opieki instytucjonalnej. To, co działa, to pakiet polityk, obejmujący zarówno opiekę instytucjonalną dla dzieci w różnym wieku, urlopy skierowane do obojga rodziców, rozwój elastycznych form organizacji czasu pracy (w tym pracy w niepełnym etacie), poprawa dostępu do usług medycznych, transfery finansowe do rodzin, itd. Taki pakiet odpowiada na potrzeby osób w różnej sytuacji i o różnych preferencjach życiowych. Po trzecie, polityka rodzinna nie powinna dyskryminować osób w różnych sytuacjach życiowych. Wręcz przeciwnie, powinna dawać uprawnienia zarówno kobietom jak i mężczyznom, osobom żyjącym w różnych typach związków (np. formalnych bądź nieformalnych), szanować wybory tych osób i stwarzać im równe szanse posiadania rodziny. Po czwarte, ważne, aby polityka była stabilna i nie zwiększała niepewności. Taka polityka ma szanse na zdobycie zaufania w społeczeństwie, co zwiększa długofalowo jej skuteczność. Jako przykład chciałabym tutaj podać wyrok Trybunału Konstytucyjnego z października 2020r., który został wprowadzony w takich okolicznościach, że bardzo mocno zachwiało poczuciem zaufania młodych ludzi wobec państwa, czego wyrazem były masowe protesty. Wreszcie, należy pamiętać, że polityka rodzinna ma wpływ nie tylko na decyzje młodych ludzi o posiadaniu dzieci, ale także na inne sfery życia: aktywność zawodową i kapitał ludzki dzieci i rodziców, ich poczucie bezpieczeństwa i zaufania do państwa a także jakość ich życia i stanu zdrowia. Taka polityka, nawet jeśli nie przyniesie efektów w postaci wzrostu dzietności, ma szansę na podniesienie aktywności zawodowej ludności i ich produktywności a także może stworzyć impuls dla imigracji, w tym migracji powrotnych. Jednym słowem, pozwala na zmniejszanie negatywnych konsekwencji ekonomicznych starzenia się ludności.

Profesor Jolantę Grotowską-Leder, jako demografa-socjologa chciałam zapytać o rodzinę.

Model rodziny ewoluuje od zawsze, zmienność wynika z istoty tej podstawowej jednostki społecznej. Jaka jest dzisiaj polska rodzina, jakie są jej oczekiwania, co o niej wiemy z badań socjologów ?

Jolanta Grotowska-Leder: Zmiany społeczno-kulturowe w zakresie życia małżeńsko-rodzinnego, związane m.in. ze wzrostem liczby rozwodów, odraczaniem lub niepodjęciem decyzji o małżeństwie i prokreacji, zwiększaniem się odsetka związków niemałżeńskich oraz dzieci urodzonych w takich związkach, redefiniują pojęcie rodziny. Tak jak wcześniej (wskutek rewolucji przemysłowej) rodzina wielopokoleniowa została zastąpiona przez bardziej mobilną rodzinę nuklearną, tak dziś – wskutek zmian cywilizacyjnych związanych z rewolucją technologiczną – rodzina nuklearna ustępuje na rzecz alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego. Charakterystyczna dla trzeciej fali indywidualizacji postaw i celów życiowych wskazuje coraz częściej na prowadzenie niezależnego życia, w którym małżeństwo i rodzina stanowią dynamiczny projekt – nieustannie konstruowany i negocjowany. Rodzina staje się procesem a nie bytem¹.

¹ A. Giza-Poleszczuk (2005), Rodzina a system społeczny. Reprodukacja i kooperacja w perspektywie w perspektywie interdyscyplinarnej, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, s.43.

Współczesna rodzina wg A. Kwak² nie jest już wspólnotą utrzymywaną razem przez obowiązek solidarności, lecz staje się bardziej związkiem z wyboru pojedynczych osób, które wnoszą własne zainteresowania, plany, doświadczenia, w którym każda z tych osób podlega zarówno różnego typu kontroli, jak i przymusowi. Tradycyjna rodzina przestaje być powszechnie występującą formą. Pojawiają się nowe formy życia rodzinnego, których celem jest przede wszystkim unikanie życia w samotności poprzez zawieranie różnego typu krótkotrwałych związków, np. bez formalnego małżeństwa, bez dzieci, z partnerem tej samej płci, samotne wychowywanie dziecka itp. Słowo „rodzina” – rozszerza swój zakres. Systematycznie przybywa opinii, że rodzinę stanowią osoby pozostające w związku nieformalnym i wspólnie wychowujące dzieci z tego związku, czy jest nią model patchworkowy, w którym osoby aktualnie pozostające ze sobą w związku nieformalnym wspólnie wychowują dzieci z poprzednich związków³.

Rodzina – jakkolwiek rozumiana – wciąż ma dla Polaków kluczowe znaczenie. Wg CBOS⁴, wśród najważniejszych wartości, jakimi Polacy kierują się w codziennym życiu, szczęście rodzinne zajmuje niezmiennie pierwsze miejsce (tak uważa 4/5 ogółu ankietowanych Polaków w 2019 roku, tyle samo co pięć i 10 lat wcześniej). Na drugiej pozycji – ze zdecydowanie mniejszą liczbą wskazań – plasuje się zdrowie (55%), na trzeciej – spokój (48%). Szczęście rodzinne jako podstawową wartość codziennego życia częściej akcentują kobiety (86% wskazań), gospodynie domowe (91%), pracownicy administracyjno-biurowi oraz kadra kierownicza i specjaliści wyższego szczebla (po 85%), znaczenie rodziny wzrasta wraz z wykształceniem respondentów.

Rodzina ewoluuje w zakresie wielkości i składu oraz podziału w niej obowiązków. Nadal najpopularniejszym modelem życia rodzinnego w Polsce jest mała rodzina, złożona z rodziców i dzieci, ale wśród realizowanych modeli rodziny, choć nie do końca preferowanych, wzrasta życie w pojedynkę i w bezdzietnym małżeństwie. Wynika to m.in. ze wzrostu liczby rozwodów i separacji, z opóźniania decyzji matrymonialnych, wzrastającej akceptacji dla związków partnerskich⁵, o których legalizację zabiega część środowisk społecznych.

Pani Profesor, jakie znaczenie dla młodego pokolenia ma kariera zawodowa i rodzinna oraz równowaga pomiędzy życiem zawodowym i rodzinnym?

Czy z perspektywy badań socjologicznych aktualna rzeczywistość rodzinna dotycząca charakteru związku intymnego, prokreacji, ale także aktywności zawodowej, sugeruje dalsze uzupełnienia wskazanych przez prof. A. Matysiaka uwarunkowań dzietności?

Jolanta Grotowska-Leder: *Młodzi ludzie, zarówno kobiety jak i mężczyźni, chcą się realizować poprzez karierę zawodową i rodzinną, łącząc te dwie sfery życia. Natomiast realizacja*

² A. Kwak (2005), Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2005, s.31.

³ Wyniki badań Centrum Badania Opinii Społecznej, Preferowane i realizowane modele życia rodzinnego, CBOS, Komunikat z Badań nr 46, Warszawa 2019, s.1.

⁴ Wyniki badań Centrum Badania Opinii Społecznej: Rodzina – jej znaczenie i rozumienie, CBOS, Komunikat z Badań nr 22, Warszawa 2019, s.1-2.

⁵ Wyniki badań Centrum Badania Opinii Społecznej: Alternatywne modele życia rodzinnego w ocenie społecznej, CBOS, Komunikat z Badań nr 42, Warszawa 2019 s. 1-2, 7.

zdecydowanie pozytywnego nastawienia do prokreacji⁶ spotyka się z różnego rodzaju barierami. Jedną z nich jest podział obowiązków w rodzinie.

Mimo deklaracji młodych ludzi wchodzących w związki i zakładających rodziny, że chcą partnerskiego modelu rodziny, w Polsce obowiązki domowe i opiekuńcze pozostają w domenie kobiet. Trudności w realizowaniu partnerskiego modelu w ogromnej mierze związane są z: dostępnością infrastruktury dotyczącej opieki, rozwiązaniami w polityce społecznej, poziomem zaangażowania mężczyzn w domu.

Elementem budowania partnerskiego modelu rodziny jest odpowiednie work-life balance. „Work-life balance” w rozumieniu równowagi pomiędzy czasem poświęcanym pracy i rodzinie, pomija dwie istotne kwestie:

1. gdy tylko jedna osoba w związku (najczęściej jest to wciąż kobieta) jest obciążona tymi obowiązkami – utrzymanie work-life balance może być bardzo trudne nawet gdy ograniczy ona aktywność zawodową. Postrzeganie obowiązków rodzinnych jako obciążających jest jednym z głównych czynników obniżających motywację do posiadania potomstwa.
2. młodzi ludzie mają obecnie coraz większe oczekiwania odnośnie do wszystkich sfer życia: chcą pracować i być aktywni zawodowo, ale też chcą coraz lepiej wychowywać swoje dzieci (tzw. intensywne rodzicielstwo) oraz coraz ciekawiej i atrakcyjnej spędzać czas wolny.

Work-life balance, w rozumieniu poprawy jakości życia, wymaga zatem przestrzeni na indywidualne aspiracje, aktywności, hobby, ale też po prostu odpoczynek i zadbanie o zdrowie itp. Konieczna jest dzisiaj perspektywa „**balanced life**” – tzn. taka organizacja warunków i wsparcia dla ludzi młodych na etapie ich wchodzenia w dorosłość, które pozwolą im realizować różne cele życiowe i aspiracje, tak równoważone, aby stanowić źródło dobrostanu, a nie stresu.

Polityki publiczne powinny dostosowywać się do zmian form życia rodzinnego, w tym zachowań prokreacyjnych, oraz oczekiwań formułowanych przez ludzi młodych. Na bieżąco reagować na te zmiany. Trudności w realizowaniu satysfakcjonującego modelu życia zawodowego i pozazawodowego, w tym rodzinnego, w ogromnej mierze powiązane są z brakiem odpowiednich rozwiązań różnych polityk publicznych. W szczególności chodzi o odpowiednie zabezpieczenie dostępności do infrastruktury edukacyjno-opiekuńczej (w szczególności dla małych dzieci), dostępu do pracy (szczególnie dla kobiet z dziećmi) i do mieszkań.

Polityki, które nie uwzględniają dokonujących się zmian i różnorodności form rodzinnych są kontr skuteczne.

Rozmawialiśmy o dietności, Profesor Irene E. Kotowską chciałam zapytać o umieralność i stan zdrowia Polaków.

To dzięki pozytywnym zmianom, między innymi, w zakresie umieralności niemowląt, spadku natężenia zgonów z powodu chorób układu krążenia i przyczyn zewnętrznych po 1990 r. wydłużyło się znacznie trwanie życia. Do 2016 roku długość życia

⁶ Wyniki badań Centrum Badania Opinii Społecznej: Ocena polityki rodzinnej rządu i zaspokojenie potrzeb prokreacyjnych Polaków, CBOS, Komunikat z Badań Nr 104, Warszawa 2022, s.7.

mężczyzn wzrosła o 8 lat a kobiet o prawie 7 lat. Tendencja wzrostu przeciętnego trwania życia w Polsce, z której tak byliśmy dumni, została zahamowana, a w 2021 r. przeciętne trwanie życia było o ponad dwa lata krótsze niż w 2016 r. Co się stało? Czy to skutek Covid-19, z którego powodu zmarło ponad 130 tys. osób?

Irena E. Kotowska: Odpowiadając na to pytanie, chcę zaznaczyć, że odwołuję się do podsumowania wyników dyskusji na sesji organizowanej przez prof. Ireneusza Kuropkę, zawartego w przesłaniu Komitetu Naukowego konferencji „Zrozumieć zmianę demograficzną” (czerwiec 2022)⁷. Swoją wypowiedź w tym panelu także z nim uzgodniłam.

Tak znaczne wydłużenie życia w okresie 25 lat dla kobiet i mężczyzn (1991-2016) to efekt znacznego spadku umieralności niemowląt w Polsce (dzięki temu długość życia mężczyzn wzrosła o rok dla kobiet i 1,2 roku dla mężczyzn) oraz redukcji natężenia zgonów mężczyzn w wieku 40-74 lata i kobiet w wieku 65 – 84 lata⁸. Przyczyniła się do tego zarówno poprawa stanu zdrowia związanego ze zmianą stylu życia Polaków, w tym także ich świadomości dotyczącej zdrowia kobiety ciężarnej i dzieci, jak i działania sektora opieki medycznej, w tym zwłaszcza postęp w terapii najgroźniejszych chorób oraz poprawa opieki zdrowotnej nad kobietą w ciąży i w okresie połogu. Spadła wyraźnie umieralność spowodowana chorobami układu krążenia i przyczynami zewnętrznymi, a od 2003 r. coraz wolniej rosła umieralność z powodu chorób nowotworowych, zwłaszcza wśród mężczyzn. Znaczne zmniejszenie umieralności niemowląt sytuuje Polskę w grupie krajów o umiarkowanej umieralności niemowląt w Unii Europejskiej.

Niepokojące sygnały o zahamowaniu czy nawet odwróceniu obserwowanych dotąd trendów umieralności pojawiły się przed pandemią Covid-19. Od 2015 r. w Polsce wzrastała umieralność z powodu chorób układu oddechowego, a od 2016 r. - umieralność z powodu chorób układu pokarmowego. Rosła zachorowalność kobiet na raka płuca i raka piersi oraz wzrastało natężenie zgonów z tych przyczyn. Kompleksowa analiza tych trendów, zawarta w raporcie „Sytuacja zdrowotna Polski i jej uwarunkowania” Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego z 2020 r. (red. B. Wojtyński, P. Goryński) prowadzi do konstatacji: „Analiza danych o długości życia i umieralności mieszkańców Polski wskazuje, że w ostatnim czasie poprawa stanu zdrowia ludności uległa zahamowaniu, co przy wciąż gorszych wskaźnikach zdrowia Polaków w porównaniu z mieszkańcami większości krajów w Unii Europejskiej należy uznać za zjawisko niepokojące” (s.17). Raport zawiera też przestrozę: „Zasoby dostępne w ochronie zdrowia w Polsce, ich organizacja, sposoby zarządzania, poziom i struktura finansowania oraz motywacja pracowników systemu nie są w stanie zapewnić wystarczającego poziomu spełniania nie tylko obecnych, ale co gorsza, narastających potrzeb zdrowotnych społeczeństwa naszego kraju. Dane, które publikujemy, są ostrzeżeniem, obrazującym negatywne trendy” (s.44).

Ponadto po 2016 r. umieralność niemowląt malała coraz wolniej, a w 2021 r. zaobserwowano nawet jej wzrost (z 3,6 w 2020 roku do 3,9 zgonów na 1000 urodzeń żywych w 2021 r.). Zwiększyła się znacznie umieralność okołoporodowa, wzrósł zarówno udział urodzeń

⁷ [Przesłanie Komitetu Naukowego konferencji \(pan.pl\)](https://pan.pl)

⁸ Dekompozycja zmiany w oczekiwanym trwaniu życia noworodka w Polsce w latach 1991–2016 dokonana przez W. Wróblewską (por. Kotowska I.E., Wróblewska W., Abramowska-Kmon A., Strzelecki P., (2020), Zmiany demograficzne – pomiar procesów i ocena skutków społeczno-ekonomicznych, w: T. Panek (red.), Statystyka społeczna. Procesy społeczne, źródła danych i metody analizy, PWE, 84-139).

martwych jak i udział zgonów dzieci w pierwszym tygodniu życia. Te niepokojące zmiany wpisują się w konsekwencje demograficzne orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22.10.2020 r, przed którymi przestrzegaliśmy w stanowisku Komitetu Nauk Demograficznych PAN⁹. Ponadto pojawiły się sygnały o pogorszeniu opieki nad kobietą ciężarną i opieki okołoporodowej.

Pandemia COVID-19 znacznie pogorszyła tę sytuację, przyczyniając się do wzrostu umieralności w Polsce, zwłaszcza umieralności ludzi starszych. W efekcie w latach 2019-2021 długość życia osób w wieku 65+ zmniejszyła się o 2 lata. Wzrósł także dystans dzielący nas od krajów, których mieszkańcy cieszą się najdłuższym życiem. Polska należy do krajów, które bardzo dotkliwie odczuły pandemię, także ze względu na niewydolność systemu ochrony zdrowia. System ochrony zdrowia w Polsce, podobnie zresztą jak i w wielu innych krajach, okazał się nieodporny na pandemię.

Za najważniejszy czynnik wpływający na stan zdrowia uznawany jest styl życia. Co zatem powinniśmy robić, by przeciwstawić się niekorzystnym trendom? Czy to wystarczy? Jakiego wsparcia powinien nam udzielić system ochrony zdrowia?

Irena E. Kotowska: *Pogorszenie stanu zdrowia Polaków, w tym rosnąca zapadalność na choroby psychiczne, nasilenie zachowań związanych z większym ryzykiem zdrowotnym (np. wzrost masy ciała, zaniechanie aktywności fizycznej, spożycie alkoholu, papierosów czy środków odurzających), a także narastanie długu zdrowotnego, zwłaszcza w odniesieniu do chorób cywilizacyjnych, świadczą o występowaniu kryzysu zdrowotnego w Polsce. To dodatkowo wzmacnia rangę stylu życia jako najważniejszego czynnika kształtującego stan zdrowia. Kluczowa jest zatem świadomość dotycząca rangi indywidualnej odpowiedzialności za stan zdrowia i edukacja promująca zachowania prozdrowotne od najmłodszych lat. Szczęólnego znaczenia nabiera też przeciwstawianie się opiniom i zachowaniom szkodzącym zdrowiu (np. dotyczących szczepień), w którym należy szeroko korzystać z argumentacji naukowej. Jednak raport NIZP z 2020 r. zawierał ostrzeżenie o narastającej luce między potrzebami zdrowotnymi ludności i zasobami dostępnymi w ochronie zdrowia w Polsce. Obok edukacji i promocji zdrowia konieczne jest zatem wzmocnienie instytucji opieki medycznej i systemów monitorowania stanu zdrowia, a także poprawa warunków funkcjonowania prewencji pierwotnej i wtórnej.*

Te dwa elementy stanowią o zdrowiu publicznym. Jest ono definiowane ogólnie jako „aktywności (badania i działania) służące zapobieganiu chorobom, przedłużaniu życia i promocji zdrowia dzięki zorganizowanemu wysiłkowi społeczeństwa”¹⁰. Na obecnym etapie rozwoju demograficznego w Polsce, charakteryzującym się spadkiem liczby ludności i trwałymi zmianami struktury wieku, inwestowanie w zdrowie publiczne staje się imperatywem konstruktywnej reakcji na zmianę demograficzną, za którą odpowiada państwo.

⁹ [Stanowisko KND PAN 2.11.2020 14 final.pdf](#)

¹⁰ St. Golinowska, (2022), Wprowadzenie do książki, w: Zdrowie publiczne. Wymiar społeczny i ekologiczny, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2022, s.11, redakcja naukowa zespół pod kierunkiem prof. St. Golinowskiej.

W dobie kryzysu migracyjnego i uchodźczego o problemy migracji zagranicznych zapytam Profesora Pawła Kaczmarczyka.

Dynamika zmian we współczesnym świecie – rosnące nierówności, kryzys klimatyczny, konflikty lokalne i międzynarodowe, w tym napływ uchodźców wojennych – wskazuje, że należy się liczyć z istotnym zwiększeniem skali mobilności międzynarodowej. Czy jesteśmy przygotowani na zwiększenie skali mobilności międzynarodowej, w odniesieniu do emigracji oraz imigracji?

Jakich konsekwencji gospodarczych i społecznych możemy oczekiwać wskutek braku polityki migracyjnej?

Paweł Kaczmarczyk: *Od wielu lat trwa się w Polsce dyskusja dotycząca tego, czy nasz kraj potrzebuje polityki migracyjnej a jeśli tak, to jakiej polityki. Od razu zaznaczę, dla jasności dyskusji, że odpowiedź na to pytanie nie jest bynajmniej jednoznaczna. Można sobie przecież wyobrazić czysto technokratyczne i nie upolitycznione podejście do migracji. Tym bardziej, że jakaś polityka jest realizowana nawet wówczas, gdy nie dysponujemy wypracowaną i przyjętą strategią migracyjną. Jest realizowana za sprawą działań o charakterze administracyjnym i prawnym wprowadzanych w życie na różnych poziomach i w odwołaniu do zróżnicowanych kwestii związanych z mobilnością.*

W moim przekonaniu jednak doświadczenie Polski w sposób dobitny pokazuje, dlaczego warto mieć określoną strategię / doktrynę migracyjną.

1) Po pierwsze, nie powinniśmy zapominać, że Polska pozostaje wciąż ważnym – w istocie jednym z najważniejszych w Europie – krajów emigracji; tymczasem kwestii tej poświęca się coraz mniej uwagi, w zasadzie brak jest przemyślanych działań zmierzających do wsparcia osób powracających z zagranicy a tym bardziej wykorzystania potencjału polskiej diaspory.

2) Po drugie, będę jeszcze mówił o zmianie statusu Polski w kraj imigracji ale przecież sama zmiana statusu odbyła się w dużej mierze w sposób niekontrolowany między innymi przez to, że brak w naszym kraju wizji/strategii migracyjnej (a decydujący wpływ miała na to wprowadzona ponad dekadę temu choćby procedura uproszczona czy bardzo duża aktywność agencji pracy tymczasowej).

3) Ta zmiana statusu – owo przejście migracyjne przewidywane przez teoretyków demografii i migracji – stwarza dodatkowe wyzwania. Polska jest bowiem typowym nowym krajem imigracji a wyzwania z tym związane uwidoczniła masowa imigracja i to także ta, której doświadczaliśmy jeszcze przed wybuchem wojny w Ukrainie. Mówimy bowiem o zmasowanym napływie cudzoziemców do kraju o relatywnie homogenicznej populacji, w zasadzie bez mającej realne znaczenie gospodarki etnicznej, ale przede wszystkim ze słabo rozwiniętymi instytucjami wspierającymi imigrantów w różnych sferach życia (integracja, edukacja, wsparcie rynku pracy).

4) W tym kontekście przyjrzyjmy się temu, jak wyglądała ta imigracja do kraju bez strategii migracyjnej. Wszystkie dostępne dane wskazują, że w okresie minionych 7 lat Polska stała się jednym z najważniejszych krajów docelowych w Unii Europejskiej. Imigranci stali się strukturalnym elementem polskiego rynku pracy, pozwalają niwelować negatywne skutki

niekorzystnych zmian demograficznych, ich obecność dała szansę na wyjątkowo łagodne przejście przez fazę zawirowań związanych z pandemią COVID-19. Wnoszą wreszcie niebagatelny wkład do polskiego PKB.

W ślad za tymi zmianami o charakterze stricte ekonomicznym nie poszły jednak działania zmierzające do określenia długofalowej wizji miejsca, jakie imigranci mieliby mieć w polskim społeczeństwie. W Polsce nie mamy obecnie strategii migracyjnej, polityka migracyjna jest raczej zbiorem doraźnych działań podejmowanych – często w sposób nieskoordynowany – przez instytucje publiczne różnego szczebla. Skutkiem są wielokrotnie nieoczekiwane efekty (np. opóźnione efekty wprowadzenia tzw. procedury uproszczonej) ale także daleko posunięte upolitycznienie migracji, co było wyraźnie widoczne w przypadku kampanii wyborczych, ale też kryzysu humanitarnego na granicy polsko-białoruskiej.

5) Warto zadać pytanie: co z tego wynika? Jakie są skutki braku jasno wyrażonej strategii migracyjnej? Odpowiadając na to pytanie, chciałbym odwołać się do doświadczenia obecnego, tj. powojennego napływu ale i odnieść do kilku kwestii długookresowych:

- akcja recepcyjna, która miała miejsce w pierwszych tygodniach wojny ujawniła potężne pokłady zaangażowania społecznego i poświęcenia tak indywidualnych osób, jak i organizacji pozarządowych, samorządowych i rządowych; w tym samym czasie jednak wielokrotnie pojawiały się sygnały świadczące o braku koordynacji a nawet chaosie, co z pewnością nie sprzyjało organizowaniu efektywnej pomocy;

- nie ulega wątpliwości, że tak masowy napływ, jakiego doświadczamy po 24 lutego 2022 r. stwarzałyby potężne wyzwanie dla każdego systemu w Europie i na świecie; jest on jednak o wiele większym wyzwaniem dla usług publicznych w kraju, w którym dotychczas nie przewidywano włączania imigrantów na większą skalę (w praktyce istniały jedynie programy integracyjne obejmujące uznanych uchodźców, czyli grupę bardzo nieliczną); te deficyty są w dużej mierze pochodną tego, że od lat nie wdrożono postulatów licznych gremiów wskazujących na konieczność tworzenia instytucji zajmujących się wsparciem imigrantów;

- z pewnością uwaga ta dotyczy edukacji – w tym przypadku mierzymy się obecnie boleśnie z brakiem rozwiniętego systemu włączania uczniów cudzoziemskich, brak jest praktycznych rozwiązań, systemu wsparcia, brakuje także nauczycieli ze stosownym przygotowaniem i doświadczeniem (mimo że o potrzebach tego typu pisano od wielu przecież lat);

- w odniesieniu do rynku pracy wielokrotnie podkreśla się relatywnie efektywne wejście uchodźców wojennych w stan nie tylko aktywności zawodowej, ale i zatrudnienia; tym niemniej wielkim wyzwaniem pozostaje to, w jaki sposób wykorzystać potencjał dobrze wykształconych migrantów: rozpoznanie ich kompetencji, uznawanie dyplomów, mechanizmy łączenia pracowników z pracodawcami, system wsparcia, tj. dodatkowe szkolenia, zmiana kwalifikacji – wszystkie te elementy funkcjonują w sposób szcątkowy a docelowo może (i zapewne będzie) to prowadzić do masowego zatrudniania poniżej kwalifikacji i tracenia szans rozwojowych, jakie niesie ze sobą migracja;

- ogólnie wreszcie: zasady dostarczania usług publicznych dla cudzoziemców pozostają wciąż w sferze nie do końca określonej – pomiędzy zobowiązaniem nie zawsze efektywnie

działającego państwa a aktywnością organizacji pozarządowych; doświadczenie masowego napływu od momentu wybuchu wojny w Ukrainie wskazuje, że jest to niezadowalające.

O potrzebie posiadania (i implementacji) strategii/doktryny migracyjnej przekonują także wybrane efekty długookresowe:

- od kilku już lat w gronie badaczy i ekspertów rynku pracy dotyczy się dyskusja na temat strategii polskich przedsiębiorców i w tym kontekście roli migrantów; wiele wskazuje na to, że w obliczu łatwego dostępu do relatywnie taniej siły roboczej z zagranicy miała miejsce substytucja kapitału pracą; jest to strategia w wielu przypadkach uzasadniona i przynosząca krótkookresowe korzyści, ale kwestią otwartą jest, czy jest ona uzasadniona w długim okresie i czy państwo nie powinno próbować oddziaływać na procesy zachodzące w tym aspekcie rynku pracy (np. czy i na ile masowa imigracja będzie powstrzymywać proces automatyzacji i wdrażania zaawansowanych technologii);

- stanowczo większej uwagi (i też rozbudowanej dyskusji) wymagają zastosowane w Polsce ultraliberalne rozwiązania w odniesieniu do uczestnictwa (wybranych) imigrantów w polskim rynku pracy i ich skutki; wspomniano już o tym, jakie było znaczenie i konsekwencje aktywności agencji pracy tymczasowej w procesie przekształcania Polski w kraj imigracji, obszarem, który wciąż pozostawiony jest w dużej mierze poza sferą politycznej ingerencji jest praca platformowa, szczególnie jeśli chodzi o zatrudnianie cudzoziemców (wyniki realizowanych w ostatnim czasie badań naukowych wskazują na wyraźnie gorszą sytuację pracowników imigranckich, ograniczone opcje mobilności i zagrożenie depryacją¹¹);

- być może kluczowym pytaniem jest jednak to, jak będzie wyglądała przyszłość imigracji do Polski; wskazuje się bowiem, że transformacja Polski w kraj imigracji netto odbywa się w specyficznych warunkach, gdy większość – jeśli nie wszystkie – kraje UE angażują wiele środków, by konkurować o najlepszych pracowników cudzoziemskich; oznacza to, że trudno oczekiwać spektakularnych efektów po standardowych rozwiązaniach; raczej potrzeba niekonwencjonalnych rozwiązań w tej sferze a to będzie niezwykle trudne bez otwartej dyskusji na temat polityki migracyjnej i aktywnego poszukiwania także nieoczywistych rozwiązań.

Przede wszystkim zaś musimy zdać sobie sprawę o zmianie, jaka się dokonała bardzo niedawno. Współczesna imigracja do Polski w o wiele większym stopniu niż jeszcze 12 miesięcy temu przypomina strukturę napływu do krajów zachodnioeuropejskich, bowiem nie obejmuje już tylko osób w wieku aktywności zawodowej, ale także dzieci oraz osoby starsze.

W tym kontekście tylko właściwa odpowiedź na potrzeby recepcyjne i integracyjne tych osób może uchronić nas przed ryzykiem masowego wykluczenia i drastycznego zwiększenia skali nierówności społecznych. Dodatkowo, zapewne po raz pierwszy w nowożytnej historii Polski możliwa jest dyskusja na temat wpływu procesu imigracji na sytuację demograficzną naszego kraju – choć w tym momencie wciąż sugerowałbym skupienie się na krótkookresowym wsparciu (receptji) i tworzeniu/wzmacnianiu mechanizmów integracyjnych.

¹¹ Kowalik Z., Lewandowski P., Kaczmarczyk P. (2022). Job quality gaps between migrant and native gig workers: evidence from Poland. IBS Working Papers 09/2022, Instytut Badań Strukturalnych,

Panie Profesorze, w nawiązaniu do prezentacji Prezesa Dominika Rozkruta, zapytam o stan wiedzy o migracjach, ale nieco przewrotnie: ilu nas jest ? Jak Pan, jako dyrektor jednej z najważniejszych instytucji w Polsce zajmującej się badaniami mobilności (Ośrodka Badań nad Migracjami) szacuje liczbę imigrantów i emigrantów, którzy wpływają przecież na liczbę rezydentów naszego kraju?

Paweł Kaczmarczyk: *Pomiar migracji jest niebagatelny zadaniem w przypadku większości krajów; trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że staje się on potężnym wyzwaniem w kraju, gdzie duża część migracji ma charakter czasowy, krótkookresowy, często taki, który umyka tradycyjnym definicjom migracyjnym (np. w ujęciu Unii Europejskiej) a dodatkowo, w takim, gdzie rejestry mają umiarkowaną użyteczność.*

W tym kontekście na niezwykłą pochwałę zasługują działania Głównego Urzędu Statystycznego, który od blisko dwóch dekad przedstawia szacunki zasobu Polaków za granicą a w ostatnim czasie przedstawił eksperymentalne metody oceny zasobu imigrantów w naszym kraju – to za sprawą tych pomiarów wiemy, jak zmienia się charakter migracyjny Polski i jak masowy był napływ przed wybuchem pandemii.

Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że podejmowane działania są niewystarczające, zwłaszcza jeśli chodzi o te instytucje, które mogą i powinny dostarczać danych migracyjnych. Tymczasem problemem polskiej debaty na temat migracji międzynarodowych pozostaje dostęp do rzetelnej i kompleksowej wiedzy na temat zjawisk migracyjnych – brak takiej wiedzy ogranicza możliwość prowadzenia polityki migracyjnej, ale także stwarza ryzyko rozpowszechniania poglądów ksenofobicznych a nawet rasistowskich.

Reprezentuję jednostkę, która od wielu lat realizuje prace badawcze, które – naszym zdaniem – pozwalają lepiej rozumieć „krajobrazy migracyjne” Polski. Ale ani OBM ani inne instytucje naukowe nie zastąpią aktywności instytucji publicznych w tym względzie. Wymownym przykładem jest tutaj sytuacja po 24 lutego 2022 roku – co prawda dysponujemy już danymi z rejestru PESEL oraz danymi Straży Granicznej ale żadna z publicznych instytucji nie pozyskuje danych o kluczowym znaczeniu dotyczących kwestii integracyjnych/recepcyjnych, planów i strategii migracyjnych, ścieżek wchodzenia na rynek pracy, sytuacji rodzinnej, stanu zdrowia itp. (pomijam tutaj zaszczytny wyjątek, jakim jest Narodowy Bank Polski, ale w tym przypadku gromadzenie tych danych ma miejsce niejako na marginesie innych zadań).

W tym kontekście – i mówię to w imieniu wielu badaczy społecznych - wyrażamy jednoznaczny postulat zwiększenia aktywności instytucji publicznych w zakresie gromadzenia i udostępniania wysokiej jakości danych na temat migracji. Tylko bowiem bazując na rzetelnej i powszechnie dostępnej wiedzy na temat migracji możliwe będzie zwiększanie świadomości obywateli na temat szans i różnych rodzajów ryzyka związanych z mobilnością zagraniczną oraz niwelowanie zagrożeń będących pochodną upolitycznienia migracji.

Z pytaniem o zmiany dotyczące migracji wewnętrznych zwrócę się do Profesor Moniki Stanny.

Rozmawialiśmy o migracjach zewnętrznych, więc może przejdziemy do migracji wewnętrznych, kolejnego trudno przewidywalnego procesu kształtującego sytuację demograficzną.

Monika Stanny: Po 1990 roku zmieniły się zasadniczo kierunki przemieszczeń wewnętrznych ludności¹². W 2000 roku nastąpiła historyczna zmiana bilansu przepływów między miastem i wsią na korzyść obszarów wiejskich. Jednak ten bilans nie odpowiada rzeczywistości, gdyż odwołuje się do dotychczasowego podziału na obszary miejskie i wiejskie, który przestał być aktualny. Obszary pod aglomeracyjne (Miejskich Obszarów Funkcjonalnych - MOF) absorbują ludność (od lat 90. nastąpił tam wzrost liczby ludności o 25%), zaś z obszarów peryferyjnych jest odpływ. Głównym motywem współczesnych migracji wewnętrznych jest praca. Selektowność migracji się utrzymuje. Nadal migracja edukacyjna jest istotna (w jej wyniku – według badań zespołu prof. Romualda Jończygo¹³ - liczba ludności w gminach może być niedoszacowana średnio o 6%, a w gminach peryferyjnych nawet 20%). Ujemne saldo migracji ma 60% gmin, w większości położonych na peryferiach województw Polski centralnej oraz na obszarach popegeerowskich.

W Polsce występują silne procesy decentralizacji przestrzennej, ale suburbanizacja to nie jedyny proces reorganizacji terenów miejskich i wiejskich. Procesy peryurbanizacji mocniej zaznaczają się przede wszystkim w miastach metropolitalnych, bardzo słabo rozwijają się natomiast procesy reurbanizacji związane z powrotem mieszkańców stref podmiejskich do miasta centralnego. W efekcie powstały dwa typy układów: obszary metropolitalne z dynamicznie rozwijającymi się procesami suburbanizacji i peryurbanizacji oraz obszary oddziaływania miast średniej wielkości i mniejszych, gdzie skala tych procesów jest mniejsza, a ich natężenie słabsze.

Migracje mają zasadniczy wpływ na liczbę ludności w gminach. Przyrost rzeczywisty występuje w 1/3 gmin w Polsce, ale aż w 2 gminach na 3 osiągnęte jest to przez wysokie dodatnie saldo migracji. Ubytek rzeczywisty notuje zaś aż 2/3 gmin, ale tylko w co drugiej takiej gminie jest za to bardziej odpowiedzialne ujemne saldo migracji niż ujemny przyrost naturalny ludności. Proporcje te zapowiadają spiralny proces „zwijania się” wsi peryferyjnej.

Łagodzenie dysproporcji rozwojowych wynikających z przebiegu procesów suburbanizacji, występujących zwłaszcza w układzie duże ośrodki miejskie – obszary peryferyjne, wymaga polityki opartej na działaniach integracyjnych zamiast konkurowania o zasoby terytorialne, ludzkie i finansowe. Należy wzmocnić ramy polityki rozwoju tak, aby równolegle funkcjonowały polityka miejska i wiejska, by w strategiach rozwoju wszystkich szczebli stwarzane były zachęty do współpracy międzygminnej oraz by promować partnerstwa miejsko-wiejskie, korzystając z podejścia funkcjonalnego (wykraczającego poza granice administracyjne m.in. MOF). Pozwoli to na większą integrację między gminami miejskimi i wiejskimi poprzez lepszy dostęp do usług, miejsc pracy i udogodnień.

¹² W niniejszej wypowiedzi uwzględniłam wnioski sformułowane przez prof. dr hab. Danielę Szymańską i dr hab. Sławomira Kurka - organizatorów panelu pn. *Migracje wewnętrzne w Polsce w kontekście procesów suburbanizacji* podczas konferencji pt.: *Zrozumieć zmianę demograficzną* zorganizowanej przez Komitet Nauk Demograficznych PAN.

¹³ Prace zespołu prof. Romualda Jończygo, m.in.: Dolińska A., Jończy R., 2021, *Procesy migracyjne w południowo-zachodniej Polsce w kontekście sytuacji na rynku pracy. Wybrane zagadnienia*. Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu; Dolińska A., Jończy R., Śleszyński P., 2022, *Sytuacja demograficzna i zatrudnienie na obszarach wiejskich województwa dolnośląskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

Zasadniczą kwestią jest poprawa informacji statystycznej o strumieniach migracji. Jak podniósł już prof. Kaczmarczyk, konieczna jest kontynuacja prac nad integracją danych z różnych źródeł, by zminimalizować błędy szacunku stanu liczebnego ludności i struktury demograficznej na poziomie lokalnym (gminy). Zjawisko migracji wewnętrznych niczym papierek lakmusowy opisuje atrakcyjność danego miejsca do życia i prowadzenia działalności gospodarczej. Pokazuje także, jak daleko mylące jest mówienie o przemianach demograficznych bez uwzględniania natężenia procesów w agregacji przestrzennej.

Pani Profesor, rozmawialiśmy o procesach demograficznych, o tym jak one zmieniają populację i jej struktury. Stąd naturalne jest pytanie o konsekwencje procesu starzenia się populacji. Jakie prawidłowości przestrzenne charakteryzują strukturę ludności według wieku, czy strukturę społeczno-zawodową?

Monika Stanny: Konsekwencją omawianych procesów jest nie tylko malejąca dynamika liczby ludności, prowadząca do depopulacji, ale także głęboka zmiana struktury wieku ludności: spadek liczby ludności w wieku przedprodukcyjnym i produkcyjnym, a wzrost liczby osób w wieku poprodukcyjnym. Należy też wskazać na zmniejszanie się populacji kobiet w wieku rozrodczym, zaś w grupie osób starszych wzrasta liczba i udział osób najstarszych (nasilenie procesu podwójnego starzenia się populacji). Utrzymuje się feminizacja osób starszych oraz zamieszkiwanie w gospodarstwach jednoosobowych. Kolejne roczniki osób starszych są lepiej wykształcone i w lepszym stanie zdrowia niż roczniki poprzednie. Zmieniają się ich aspiracje konsumpcyjne i preferencje dotyczące spędzania wolnego czasu. Ale także obniża się relatywny poziom życia jako efekt reformy emerytalnej.

Obecnie dwa porządki przestrzenne definiują zmiany w strukturze demograficznej i społeczno-ekonomicznej ludności, są to continuum: centrum-peryferie oraz wschód-zachód. Obszary pełniące rolę zaplecza miast i aglomeracji miejskich zyskują mieszkańców, a proces starzenia się ludności jest tam wolniejszy niż w samych miastach, o czym mówiłam przy tematyce migracji wewnętrznych. Natomiast na obszarach oddalonych od miast i bardziej związanych z rolnictwem procesy starzenia się ludności i depopulacji są relatywnie najgłębsze. Wciąż względnie trwały jest - uwarunkowany historycznie - podział na starszą demograficznie część wschodnią kraju i młodszą część zachodnią (dynamika starzenia się największa jest w gminach popegeerowskich).

Zróżnicowane przestrzennie procesy demograficzne wymagają bieżącej reakcji szczególnie władz lokalnych, których zadania dotyczą, m.in. dostarczania podstawowych usług publicznych. Inne są zakres i skala potrzeb w obszarach koncentrujących ludność w porównaniu do obszarów depopulacyjnych. Aż 90% gmin niskiego poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego (jest to około 1/4 wszystkich gmin w Polsce) to gminy uzależnione od transferów z budżetu państwa, niegwarantujące zapewnienia ciągłości finansowania usług publicznych¹⁴. Są to obszary jednocześnie depopulacyjne, najstarsze demograficznie, z dominacją rolnictwa tradycyjnego (gospodarstw rodzinnych). Najwięcej takich gmin jest w woj. podkarpackim, małopolskim, lubelskim, świętokrzyskim oraz na styku granic województw w Polsce centralnej. Dostosowanie strategii świadczenia usług publicznych do potrzeb

¹⁴ Wniosek z badań: Stanny M., Strzelczyk W., (2018), Kondycja finansowa samorządów lokalnych a rozwój społeczno-gospodarczy obszarów wiejskich. Ujęcie przestrzenne. IRWIR PAN, Warszawa.

konkretnych miejsc (gmin) może nastąpić poprzez zachęcanie do stosowania innowacyjnych praktyk, takich jak elastyczne modele świadczenia usług. Niezbędne jest także rozpoznanie, gdzie polityki publiczne i przepisy tworzą dodatkowe bariery dla świadczenia usług publicznych w mniejszych miejscowościach i reagowanie na nie za pomocą innowacyjnych rozwiązań.

Generalnie polityki publiczne (np. rynku pracy, edukacji, ochrony zdrowia, transportu, czy opieki, jako polityki centralne) są APRZESTRZENNE. Nie uwzględniają różnic w możliwościach społeczności lokalnych, które często wynikają z miejsca zamieszkania. Stąd należałoby zmniejszyć nacisk na wsparcie sektorowe na rzecz wsparcia wymiaru terytorialnego, uwzględniając np. obszary wewnątrz miast czy obszary o niskiej gęstości zaludnienia. Apelujemy o to, by formułowana w 2023 roku Krajowa Strategia Rozwoju (która ma zastąpić Strategię na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju) w końcu urzeczywistniła terytorializację polityk publicznych. To rekomendacje nie tylko UE, ale także OECD¹⁵.

Zmiany struktury wieku ludności są względnie przewidywalne, bo są konsekwencją przeszłości. Wiemy, że będą kontynuowane, a ich trwały charakter pozwala budować alternatywne scenariusze rozwoju w średniej i długiej perspektywie czasowej i proponować odpowiednie działania.

Reasumując, migracje wewnętrzne mają wpływ na zmiany w strukturze wieku ludności, strukturze według źródeł utrzymania, a także na struktury przestrzenne ludności, w tym na koncentrację ludności w strefach zurbanizowanych, przy czym jest to proces długookresowy, jednokierunkowy. Spada również zapotrzebowanie na pracę w rolnictwie (dezagraryzacja), to także proces długookresowy i jednokierunkowy. Nieuchronne i jednokierunkowe są również zmiany struktury wieku, w tym starzenie się ludności. Jedyne procesy, które są cykliczne, wygasające i mają działanie średniookresowe to falowanie demograficzne. Dotychczas wyże i niższe urodzeń istotnie kształtowały liczebność określonych generacji, jednak ich konsekwencje dla rynku pracy i polityk publicznych będą coraz mniej znaczące.

Profesor Agnieszka Chłoń-Domińczak poproszę o podsumowanie powyższych wyjaśnień dotyczących zmiany procesów demograficznych z perspektywy oczekiwań wobec polityki społecznej.

Jakie - w ocenie Pani Profesor - są najważniejsze wyzwania wobec polityk publicznych w kontekście zmian ludnościowych?

Agnieszka Chłoń-Domińczak: Polityki publiczne, przede wszystkim polityka społeczna i polityka rynku pracy, powinny być z jednej strony zorientowane na wspieranie rozwiązań związanych z budowaniem kapitału ludzkiego, między innymi przez inwestycje społeczne, a z drugiej – na dostosowania rozwiązań do zmieniającej się struktury populacji, przede wszystkim starzenia się ludności. Projekcje wyraźnie pokazują, że utrzymanie dzisiejszej struktury transferów publicznych według wieku przy obecnej strukturze systemu składek i podatków jest niemożliwe

¹⁵ OECD (2022), Powiązania miejsko-wiejskie w Polsce, Regional Development Studies, OECD Publishing, Paris; OECD (2019), Megatrendy: Budowanie lepszej przyszłości dla regionów, miast i obszarów wiejskich (Megatrends: Building Better Futures for Regions, Cities and Rural Areas), OECD Publishing, Paris; MFiPR (2022), Diagnoza systemu zarządzania rozwojem Polski – główne wnioski i rekomendacje, Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, Warszawa (dokument wewnętrzny MFiPR).

– w ciągu kilku dekad skala transferów publicznych przekroczyłaby wartość całości wypłacanych wynagrodzeń.

Z perspektywy kształtowania kapitału ludzkiego, ważne są polityki sprzyjające rozwojowi rodzin. O ile świadczenia pieniężne dla rodzin mamy obecnie jedne z najwyższych w Europie, nadal niezbędne jest zwiększanie dostępu do opieki nad dziećmi, w szczególności w wieku do trzech lat, czy dostępu do mieszkań. Niezbędne są również inwestycje w jakość kapitału ludzkiego, w tym rozwój systemu edukacji kształtującego wysokiej jakości wiedzę i umiejętności niezbędne na współczesnym i przyszłych rynkach pracy. Ważna jest także polityka budująca umiejętności kształcenia się przez całe życie i świadomość potrzeby takiego kształcenia, nie tylko na etapie szkoły czy uczelni.

Kolejnym ważnym obszarem jest polityka rynku pracy, która pozwala na odpowiednie wykorzystanie istniejących zasobów pracy – w tym między innymi kobiet czy osób powyżej 50-go roku życia. Już dzisiaj widzimy rosnący udział migrantów wśród pracujących – przyrost liczby osób ubezpieczonych w ZUS w 2022 r. wynikał tylko i wyłącznie ze wzrostu liczby pracujących cudzoziemców. Oznacza to, że niezbędny jest rozwój działań sprzyjających integracji społecznej i zawodowej migrantów.

Niezbędne są działania ukierunkowane na wydłużanie aktywności zawodowej, w tym również reformy wieku emerytalnego. Podniesienie wieku emerytalnego, szczególnie w przypadku kobiet, jest również kluczowe dla zwiększenia wysokości przyszłych emerytur i ograniczenia ryzyka ubóstwa. Ważnym instrumentem ochrony przed ubóstwem jest również odpowiednie kształtowanie gwarancji, jaką jest emerytura minimalna.

Kluczowym obszarem wymagającym zasadniczej reformy, a właściwie zbudowania niemal od podstaw jest opieka długoterminowa. Wzrost liczby i udziału osób w wieku powyżej 80 czy 90 lat oznacza znaczący wzrost liczby osób mających długotrwałe problemy zdrowotne, między innymi, spowodowane demencją i innymi chorobami o długoterminowym charakterze. Rodzi to znaczące zwiększenie zapotrzebowania na opiekę, która często dziś jest zapewniana w ramach wsparcia rodzinnego. Skutkuje to znaczącym zwiększeniem obowiązków opiekuńczych, przede wszystkim kobiet, w wieku około 50 lat, co często prowadzi do ich wcześniejszej dezaktywacji, czy także narastania u nich problemów ze zdrowiem, również psychicznym.

Jak wynikało z wcześniejszych wypowiedzi, istotne jest to, aby instrumenty polityk publicznych były kształtowane w taki sposób, który uwzględni bardzo zróżnicowane potrzeby regionalne i lokalne wynikające ze zróżnicowanych struktur demograficznych.

Bardzo dziękuję Państwu za ukazanie złożoności procesów demograficznych oraz ich wzajemnych powiązań. Demografia jest nauką o ludności, o procesie jej reprodukcji i mobilności. Zajmuje się procesami masowymi, ale odwołuje się do zachowań indywidualnych kształtowanych przez różnorodne potrzeby i wybory jednostkowe. Z wypowiedzi ekspertów wynika, jak ważne są indywidualne potrzeby na każdym etapie przebiegu życia, jak bardzo są one różnorodne i jak ważne jest by na te potrzeby odpowiadać. Polityki publiczne powinny być dostosowane do różnorodności tych potrzeb, mając na celu poprawę jakości życia. Budujmy

wzajemną świadomość i zrozumienie wzajemnych potrzeb w kontaktach między pokoleniami w trosce o poprawę warunków i jakości życia ludności w Polsce.

Jako badacze procesów ludnościowych mamy obowiązek przekazywania wiedzy o złożonej sytuacji demograficznej, metodach badania procesów ludnościowych, zrozumienia ich powiązań i uwarunkowań. Potrzebne są też działania na rzecz wzrostu świadomości społecznej dotyczącej zmiany demograficznej w Polsce i jej skutków, a także sytuacji demograficznej w Europie i na świecie. Ważna jest więc edukacja demograficzna począwszy od systemu oświaty, pozbawiona aspektów ideologicznych i oparta na naukowych podstawach.

Nasze przesłanie dotyczące zrozumienia zmiany demograficznej w Polsce przedstawiliśmy w materiałach konferencyjnych. Jest ono dostępne również na stronie internetowej KND PAN¹⁶.

Panel przygotowała i dyskusję moderowała Elżbieta Gołata, Przewodnicząca Komitetu Nauk Demograficznych PAN

¹⁶ [Przesłanie Komitetu Naukowego konferencji \(pan.pl\)](http://pan.pl)